

ZUCH MISTRZYNI ZHR

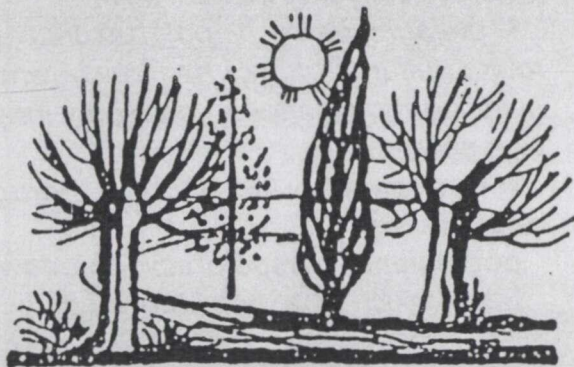
Biuletyn metodyczny głównej kwatery harcerskiej

Rok VII.

Kraków, marzec 1996

Nr 3 (73)

Wypatrujemy końca zimy...



Tęsknimy za ciepłem, słońcem, zielenią. Bo zima w tym roku jest taka uciążliwa... Mamy jej już dość!

Ale kiedy słońce roztopi śnieg - odkrywa zeszłoroczne zrudziałe liście i... cały brud minionego czasu.

Porządek, trzeba zrobić porządek - buntuje się coś w nas na nieciekawym widoku, którego jesteśmy przecieź sami winni. Bo kto to porzucił te śmieci: papierki z prince-polo, po gumie do żucia, plastikowe opakowania, torebki po hot-dogu itp., kto? Przecieź nie kosmici.

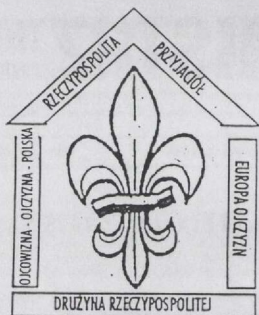
— Jak tu powitać w takim nieporządku Panią Wiosnę?

Ale nie tylko otoczenie domaga się porządku. Jest również odpowiedni czas zaglądnąć w swój krajobraz duszy. Jest czas Wielkiego Postu przed Wielkim Wydarzeniem. Jak radośnie przeżyć Wielkanoc, jak przyjąć to Wielkie Wydarzenie bez zrobienia wewnętrznego osobistego porządku? ...O jednych i drugich porządkach nie można zapomnieć w gromadach suchych. Nie można tylko obserwować przyrody, tropić pierwsze objawy zmiany pory roku, ale czynnie włączyć się w ten przełom. Żeby - kiedy przyjdzie pora - było radośnie, weselej, milej, piękniej i... lżej na sercu, na duszy.

Patyk



archiwum
harcerskie.pl



W październiku ub.r. dh hm. W. Hausner zaproponował, aby w latach 1996-2000 Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej przyjął do realizacji program „DOM”. Jak dotąd, materiał na ten temat jest mało spopularyzowany w środowisku zachowym. Poniżej fragmenty propozycji.

Dom i domowe ognisko są symbolem ciepła, zawsze gotowego Cię przyjąć schronienia - to rodzina i jej nieustanna troska o wychowanie, to jej opieka nad każdym potrzebującym. Nie ma przypadku w tym, że program ZHR realizowany do roku 2000/2001, od początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, skonstruowany jest na symbolice domu - rodziny i drużyny harcerskiej jako fundamentu, małej ojczyzny, lokalnego środowiska, dużej ojczyzny, Polski i ojczyzny europejskiej jako ścian; Rzeczypospolitej i zamieszkującej ludzi przepelnionych przyjaźnią, braterstwem, solidarnością i

DOM

szacunkiem dla uczciwie pełnionej służby publicznej jako dachu.

Budowa naszego DOMU ma służyć:

- utrwalaniu w codziennej pracy drużyn, hufców i środowisk instruktorskich wychowania przez służbę,
- poprawie jakości pracy drużyn i poziomu kształcenia instruktorów,
- pielęgnowaniu i pomnażaniu dobru kultury i tradycji narodowej wraz z otwarciem na wartości i problemy innych narodów,
- wychowaniu do dialogu z drugim człowiekiem,
- pogłębieniu współpracy środowisk harcerskich z rodziną i rodzicami.

Budowa DOMU stworzy możliwości realizacji programów wychowawczych w sferze oddziaływań społecznych, określonych w „Zarysie programu wychowawczego ZHR”: „Spójrz na świat wokół siebie” dla zuchów, „Zamelduj się u bliźniego” dla harceerek i harcerzy, „Dokąd idziesz?” dla wędrowniczek i wędrowników.

W dalszym ciągu propozycja konkretyzuje cele i formy realizacji dla drużyn harcerskich „stawiania ścian i dachu DOMU” (czego już nie przytaczamy).

Wydaje się, że nasze gremia zuchmistrzowskie (a może i indywidualni instruktorzy zuchowi) powinni przymierzyć się do tej propozycji i spróbować opracować zadania dla gromad zachowych.

iskierka

Nuda.



Nie wolno pozostawiać dziecka, by samodzielnie walczyło z nudą. A grozi mu ona wskutek monotoności zajęć szkolnych, zapracowania rodziców, a także nie najlepiej przeprowadzanych zbiorów zachowych.

Dla zabicia nudy siada dziecko przy telewizorze czy komputerze i rodzice mają święty spokój, bo dziecko się nie nudzi. Ale czym ono tam zabija ową nudę? Video czy gry komputerowe najczęściej karmią je cudzym cierpieniem fizycznym lub moralnym: godzinami ogląda lub nawet „uczestniczy” w brutalnych walkach, tragicznych seansach, w których sztylet, zardzość i zemsta, krwawa rozprawa konkurencyjna są głównymi czynnikami tak zwanej „rozrywki”. Nasiąknięte tylko piwsiakami rozkładu i niemocy, ma w konsekwencji utrudniony wszelki związek z tym, co jest ukojeniem, pięknoscią, powagą i siłą budującą w naturze. W głębi poruszone, śni nawet o tym w nocy, a rano wstaje gnuśne i rozkojarzone.

Wysiadanie przy telewizorze i komputerze jako jedyny sposób urozmaicenia, stwarza bardzo niezdrowy i szkodliwy nawyk - formalny wstręt przed jakąkolwiek odmianą zabicia nudy. Nie chce iść na spacer, spotkać się z przyjaciółmi czy zrobić coś innego dla wykorzystania czasu. Traci zatem duchowo i fizycznie.

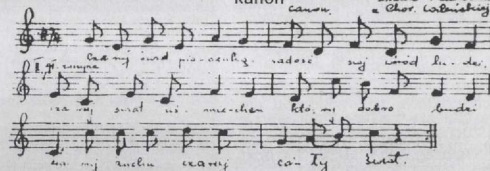
Walka z nudą dziecka powinna wejść jako badające pierwszoplanowe zadanie w naszej zuchmistrzowskiej Służbie.

Lutar

CZARUJ ŚWIAT PIOSENKA

kanon

canon

Stawa: melodii
a Chor: kobieci

Czaruj świat piosenka,
Radość się wśród ludzi,
Który dobro budzi,
Czaruj zuchy,
Czaruj cały świat!

Wnet wesolo będzie,
Milo, dobrze wszędzie,
Bo zuch, chociaż mały
Dzielnym jest i śmiały
Czaruj zuchy,
Czaruj cały świat!



... i po Konferencji

W Krakowie zakończyła się I Konferencja Zuchmistrzowska ZHR. Spotkali się tu instruktorzy i instruktorzy gromad zuchowych, a także ZHP (p.g.k.) - z Anglii i Litwy. Gościliśmy także drużyny z Federacji Drużyn im. Cichociemnych.

Konferencja rozpoczęła się w piątek 23.02. Po uroczystym otwarciu i dobrej kolacji, odbyło się spotkanie z druhem hm. Wojciechem Hausnerem. Tematem spotkania był program „DOM” i miejsce w nim dla zuchmistrzów. Rozmawialiśmy także o obecnej sytuacji naszego Związku.

Po kominku, który był związany z Dniem Myśli Braterskiej, instruktorzy spotkali się z Naczelniczką Harcerek, Druhną Ulą wręczyła sznur nowo mianowanej hufcowej - p.wd. Annie Stopińskiej. Pora spotkania była już późna, ale mogliśmy jeszcze porozmawiać o ważnych sprawach naszej Organizacji.

Następny dzień rozpoczęliśmy od zwiedzania EXPO - wystawy charakteryzującej zuchmistrzów, ale od strony prywatnej. Ekspozycje były bardzo ciekawe, dzięki czemu mogliśmy zobaczyć się nie tylko w mundurze harcerskim.

Zajęcia rozpoczęła druhna hm Teresa Żelazny, która z zawodu jest psychologiem. Przedstawiła nam potrzeby i oczekiwania zucha, zuchmistrza, rodziców odnośnie gromady zuchowej. Gromada - jako pole realizacji tych osób.

Następnie zajęcia odbywały się w czterech grupach, nazwanych od elementów znaczka zucha: „orzeł” (temat: zbiórki zuchowe), „słońce” (kolonie zuchowe), „ziarno pląsku” (wszystko o zuchach, szczególnie zuchy trzeciej gwiazdki), „niebo” (współpraca).

Na podstawie wypracowanych materiałów, zostaną ułożone wytyczne do dalszej pracy z zuchami. Popołudnie poświęcone było NASZEJ MYŚLI - do czego dążymy, co jest naszym celem i jak to osiągnąć. Wieczorem uczestnicy Konferencji udali się do operetki, a po niej do studia radia RMF, którego zwiedzanie zakończyło się już około północy.

Czas na Konferencji płynął bardzo szybko, tak, że w niedzielę, po Mszy Św., odbyły się już tylko spotkania w Wydziale.

Jaka była ta Konferencja?

Sądzę, że się udala. Ciesze się, że elita zuchmistrzowska mogła się ze sobą spotkać, porozmawiać, rozwiać swoje wątpliwości, mogła zaakcentować swoje współdecydowanie w ważnych sprawach dla ruchu zuchowego. To przecież od NAS zależy jak będą funkcjonowały gromady zuchowe, czy program, który stworzymy, będzie atrakcyjny, ciekawy.

Jeszcze jedna bardzo ważna sprawa: przed rokiem 1939 odbywały się konferencje instruktorów i instruktorów zuchowych, i dlatego cieszę się również z tego, że możemy dalej podobnie kontynuować pracę na rzecz gromad i ich woźdów.

phm Agata Telera HR

Z KART HISTORII (fragmenty)

1918 - powstają pierwsze gromady WILCZĄT.

1921 - powstaje przy wileńskiej K.Ch. wydzielony metodyczny pod kierownictwem hm. Jęży Falkowskiej. Odbywają się Konferencje w Łodzi i Krakowie, które stawiają problem wymagań dla gromad zuchowych.

1921 - Konferencja Instruktorów w Spuszycu - opracowała 7-mio punktowe Prawo Zucha i 4 gwiazdki zuchowe.

1927 - w Lubowidzu odbyła się I Konferencja kierowników pracy z zuchami. Dotyczyła obrzędowości, kolonii, metod pracy.

1928 - Aleksander Kamiński podjął próbę stworzenia metod dla chłopców.

1931 - Wspólna Konferencja Instruktorów i Instruktorów ustala m.in. zwyczaj zuchowy, ukłan, godła, muszety.

1934 - I Ogólnopolska Konferencja Zuchowa pracowała nad zmniejszeniem różnic w ruchu zuchowym.

1945 - Konferencja Ogólnopolska zmieniła nazwę gromady - na drużyny, wódz - na drużynowy.

1996 - I Konferencja Zuchmistrzowska Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w Krakowie. Wyznacza kierunki pracy do roku 2000.

BYŁA ANKIETA NA KONFERENCJI...

KILKA PYTAŃ DO KADRY ZUCHMISTRZOWSKIEJ

W czasie Konferencji Zuchmistrzowskiej poprosiliśmy uczestników o odpowiedź na kilka pytań. Odpowiedzi były w większości anonimowe. A oto zawarte w nich problemy.

1. CO JEST TWOIM MOTOREM W DZIAŁANIU?

- największym motorem w pracy z zuchami jest ich uśmiech po zbiorach, radość z własnej gromadki,
- możliwość wpływania na kształt przyszłej Polski, możliwość samokształcenia, służba,
- zaangażowanie dzieci, satysfakcja z pracy,
- zapal, uśmiech i wiara zuchów do powody, dla których ciągle chce mi się „być”.

2. JAKI BYŁ TWÓJ NAJWIĘKSZY SUKCES W PRACY Z ZUCHAMI?

- całokształt mojej pracy z zuchami - to, że gromada istnieje; to, że do tej pory, co roku moje zuchy spotykają się na wspólnie „ploty i wspominki”,
- sukcesem są moje dawne zuchy - to, jakimi są dzisiaj ludźmi, jakimi żyją idealami,
- powstawanie gromad zuchowych,
- miano Tęczowej Gromady.

3. CO NAJCZĘŚCIEJ SPRAWIA, ŻE TRACISZ OCHOTĘ I ZAPAL DO DALSZEJ PRACY?

- brak czasu, brak solidnego programu dla hufcowych, ograniczenie kontaktów ze zwierzchnikami,
- niepowodzenie i to, gdy ktoś mi przeszkadza.
- tracę ochotę do pracy, gdy widzę jak słaba jest drużyna harcererek, do której przekazuję zuchy,
- brak czasu na naukę, zmęczenie psychiczne i fizyczne.

4. CZEGO CI NAJBARDZIEJ BRAKUJE ŻEBY BYĆ ZADOWOLONYM Z TEGO CO ROBISZ?

- czasu, i jeszcze raz czasu,
- harcówki, zyciowości,

- pewności, że robię to dobrze,
- kontaktów, materiałów, mundurów, brak zainteresowania rodziców,
- dobrych drużynowych, poważnego podejścia harcerzy do zuchów, jednoci zuchmistrzów w Referacie,
- uznania i zauważenia tego co robię przez przełożonych,
- więcej pomysłów na temat zbiorów.

5. KTO CI POMAGA W ZUCHOWANIU?

- drużynowi, harcerze i harcerki,
- moi rodzice, znajomi harcmistrzowie, referentka, hufcowa,
- książki, prasa,
- świadomość, że jest wielu ludzi w Polsce świadomych i działających podobnie jak ja,
- dzieci, które tego potrzebują, przybocznki,
- złoty, konferencje - Wydział zuchów,
- szczep

6. JAKI JEST STOSUNEK TWOICH RODZICÓW DO FAKTU, ŻE JESTEŚ ZUCHMISTRZEM?

- rodzice nie rozumieją dlaczego się tym zajmuję, nie traktują tego poważnie,
- rodzice uważają, że gdybym nie była harcerką, to miałabym więcej czasu na naukę (mama puka się w głowę),
- rodzice są pozytywnie ustosunkowani do tego co robię,
- ogólnie - pozytywnie, chociaż coraz częściej nerwowo, z powodu ciągłej nieobecności,
- cieszę się, że jestem odpowiedzialna.

7. CO ZAWDZIĘCZASZ TEMU, ŻE JESTEŚ ZUCHMISTRZEM?

- troszeczkę inaczej patrzę na świat, jestem bardziej obiektywna, zastanawiam się nad sobą, jestem trochę lepszym człowiekiem,

- poprzec pracę z zuchami i innymi zuchmistrami mogłam rozwijać się sama,
- to, że zostałam zuchmistrzynią, zadecydowało o tym, że udało się mi przejść okres, w którym miałam wielką ochotę „rzucić” to wszystko i odejść z ZHR,
- przestałam niecierpieć dzieci,
- mogę realizować się w tym, co lubię,
- możliwość SŁUŻBY,
- nauczyłam się odpowiedzialności.

8. NAPISZ KILKA SŁÓW O SWOJEJ DUSZY

- jest rozdartą,
- szalona, radosna, leniwa,
- poszukuję, nurtują mnie pytania dotyczące Boga, wiary, sensu życia,
- moja dusza jest ciągle dzieckiem.



Na I Konferencji Zuchmistrzowskiej ZHR gościliśmy dwie drużyny harcerek z Londynu. Oto ich pismo po Konferencji:

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK ZHP poza granicami Kraju

*Drużynie Agacie i
Drużynie Rabertowi,
z podziękowaniem za zaproszenia
i z wyrazami uznania za
bardzo udaną Konferencję.*

Czuwaj!

*Dawid Mierka h.
Kla Lilla - O'Mahony h.*

9. TWOJE DOŚWIADCZENIA Z ZUCHAMI NA PEWNO PODSUNEŁY CI KILKA INTERESUJĄCYCH WNIOSKÓW

- do każdego tzw. ziego ducha da się dotrzeć, trzeba tylko mieć pomysł jak to zrobić,
- potrzebne są dobre kursy zuchmistrzowskie,
- uruchomienie pionu KPH,
- na każdej zbiórce coś nowego,
- drużyna musi się „rozwijać” harcersko.

Są to oczywiście tylko urywki myśli zawartych w ankietach. Dzięki tym pytaniom mamy możliwość poznania Was bliżej. Napewno ułatwi nam planowanie pracy Wydziałów. Wszystkim, którzy zechcieli się podzielić z nami swoimi przemyśleniami, refleksjami - bardzo dziękuję.

*Czuwaj!
phm. Agata Tatera
Główna Kwatera Harcerek'*

PTAK O DWÓCH GŁOWACH

Miałam napisać kilka słów o Konferencji Zuchmistrzowskiej, która odbyła się w Krakowie w dn. 23-25.02.1996, ale kiedy zabrałam się do tworzenia tego artykułu, stwierdziłam, że to nie ma sensu. Co z tego, że przeczytacie kolejną relację z jeszcze jednej akcji harcerek, kolejne sprawozdanie, któryś z kolei opis wydarzeń? Chciałabym podzielić się z wami czymś, co dało mi wiele do myślenia i co wywarło na mnie wielkie wrażenie.

Przeczytacie bajkę, którą opowiadał zuchom w środowisku polonijnym w Indiach, zaraz po zakończeniu II wojny światowej. Bajkę tę opowiedziała nam w czasie Konferencji drużna z Londynu, i choć zastrzegła, żeby nie odnosić jej do sytuacji politycznej naszego kraju, ani do sytuacji harcerstwa w Polsce, wielu z nas i takie skojarzenia przyszły na myśl. Stara hinduska bajka o zgodzie opowiadana była w sytuacji, kiedy polonia w Indiach była silnie podzielona na dwa obozy: tych, którzy wbrew wszystkiemu pragnęli wrócić do kraju, oraz tych, którzy nawet za cenę pozostawania na obczyźnie nie zgadzali się z panującym tam systemem. Niestety, podziaily te zaczęły pojawiać się nie tylko wśród dorosłych, ale również wśród dzieci. Aby temu zapobiec, drużny w Indiach zaczęły swoim zuchom opowiadać hinduską bajkę o zgodzie.

Dawno, dawno temu (jak to zwykle w bajkach bywa) żył w dżungli piękny i zarazem dziwny ptak. Miał dwa skrzydła: jedno niebieskie, a drugie zielone; dwie nogi: niebieską i zieloną; jeden zo-

łądek; jedno serce oraz dwie głowy: oczywiście niebieską i zieloną. Ptak ten był najpiękniejszym zwierzęciem w dżungli, wszyscy go podziwiali i nikt nawet nie podejrzewał jak bardzo jest nieszczęśliwy. Skąd jego nieszczęście? Miał dwie głowy, a każda z nich myślała, czuła i pragnęła inaczej. Głowa zielona była praktyczna, konkretna i przyziemna. Głowa niebieska była jej przeciwieństwem: romantyczna i marzycielska. Jakby nieszczęścia było jeszcze za mało - połowa zielona była silniejsza. W czasie, gdy głowa niebieska zachwycała się pięknem kwiatów, chciała wzbicić się wysoko w przestworza, głowa zielona wolała szukać smacznych owoców pod drzewami i tam zaciagała swoją niebieską połowę. I tak było zawsze. Głowa zielona wodziła prym. W końcu, po wielu, wielu latach, kiedy niebieska głowa miała tego wszystkiego naprawdę dość, postanowiła uwolnić się od swojej sąsiadki. Postanowiła się zemścić. Pewnego razu, kiedy zielona głowa była śpiąca i zmęczona, głowa niebieska zaciągnęła ją w stronę zarosli, rodzących trujące jagody. Łakoma zielona głowa nie mogła się oprzeć widokowi jedzenia i szybko poknęła zatrute owoce. Niestety, niebieska głowa zapomniała, że obie mają jeden łożek. Zatruta krew dotarła do wspólnego serca i rozeszła się po całym ciele. Ptak umarł.

pwd. Agata Hejmo, plon.



PSYCHOLOGICZNE ASPEKTY PRACY Z ZUCHAMI

W drugim dniu I Konferencji Zuchmistrzowskiej dr Teresa Żelazny z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie prowadziła zajęcia na powyższy temat. Streszczenie wprowadzenia przedstawiamy niżej.

Aby właściwie pomagać dzieciom, musisz sam siebie rozwijać.

Kazimierz Dąbrowski.

Cele spotkania

- psychologia instrumentem powodzenia w prowadzeniu gromady
- wiedza o rozwoju dziecka kluczem do misja planu pracy
- psychologia nie ułatwia życia, ale pomaga zrozumieć co potrzebne jest innym i dlaczego zachowują się w taki a nie inny sposób.

Dziecko w wieku suchowym 7 - 10 roku życia

Rozwój

fizyczny - mózg waży 1300 g (dorosły 1400), mięśnie słabo rozwinięte, przystość wysokości jest wolny i stały, różnice między dziewczynkami i chłopcami: dziewczynki szybciej rosną - ok. 10 roku życia mięśnie duże rozwijają się wcześniej niż drobne, dlatego dzieci wykonują dużo ruchów zbytecznych i szybkich, nie dostosowanych do tempa pracy; raczej zdolne są do ruchów silnych i zamasyżystych niż do drobnych, które wymagają dokładności, precyzji - mogą się; powinny jednak ćwiczyć mięśnie drobne - rozwojowi sprzyjają ćwiczenia i zabawy na świeżym powietrzu.

psychiczny - procesy poznawcze - obserwowanie i uwaga; dominuje jeszcze uwaga mimowolna, kształtuje się uwaga dowolna - dzieci spostrzegają i wyodrębniają to co je ciekawi, interesuje, zwraca ich uwagę; co jest niezwykle - materiał urozmaicoony; doskonali się analiza i synteza. Pamięć - zapamiętują

raczej to co je ciekawi - rozwija się myślenie, przyswajanie nowych wiadomości, chwyt „wyobraźcie sobie” - rozwój mowy **emocjonalny** powstaje nowa jakość uczuć - uczucia społeczne: przyjaźnie z koleżankami, kolegami; uczą się koleżeństwa. Uczucia występują na tle grupy, w zależności od jej atrakcyjności (**duża rola gromady suchowej - może ona być atrakcyjna - to w dużej mierze zależy od Ciebie**). Pojawiają się uczucia moralne - gdy spełni się dobry uczynek, gdy przyniesie się do winy. Postępowanie dorosłych powinno być naoczekowane i rzetelności, prawdziwości - jako przykład do naśladowania. Duża rola rodziny! Występują również emocje ujemne, takie jak strach, lęk np. gdy widzi się nadjeżdżający pojazd - są to emocje szkodliwe dla rozwoju osobowości.

społeczny - główne formy aktywności to zabawa i nauka. W zabawie bardziej interesują się wynikiem niż samą treścią zabawy. Nabywanie umiejętności współżycia z rówieśnikami. Przystosowanie się jednostki do środowiska. Przystosowanie norm i zasad obowiązujących w grupie. Trzy równorzędne środowiska:

DOM - SZKOŁA - ŚRODOWISKO RÓWIEŚNICZE

Potrzeby

ruchu - zabawy, mocowania się, zręczność ruchowa; poznać smak odpowiedzialności - więc wygraną i przegraną, spotyka się ze stałą oceną swoich możliwości. Uczy się zachowywać okre-

ślone reguły i przepisy.

poznawcze - kieruje swe zainteresowania na środowisko zewnętrzne, penetruje otoczenia, ciekawość świata - powinno być wsparte poczuciem (potrzebą) bezpieczeństwa.

przyjaźni - zmiana środowiska: dom staje się mniej ważny - ważny staje się zespół, gromada, klasa, gromada suchowa. Dziecko zaczyna odczuwać potrzebę przywiązania do osób obojętnej (moja Pani, moja drużyna), potrzebę społecznej przynależności. Potrzeba posiadania kolegi, koleżanki.

społeczna akceptacja - aproba innych, uznanie; najważniejszą funkcją jest poczucie bezpieczeństwa. Dla pełnego rozwoju potrzebne są dziecku akceptacja i miłość. Pojawia się również potrzeba więzi emocjonalnej - najpełniej realizowana w grupie społecznej - **wielka rola gromady suchowej**.

postawy - są względnie zmienne - mogą ulegać zmianie. **Ważne**: siła postaw, stopień internalizacji postawy.

zachowania - określone zachowanie wobec przedmiotu, osoby lub problemu, wywołujące postawę.

przekonania - określona wiedza o przedmiocie postawy, określony znak postawy pozytywny lub negatywny; może zachodzić proces zmiany postawy wskutek poznania, emocje - przeżywane określony uczeń pozytywnych, bądź negatywnych, związanych z przedmiotem postawy.

dynamika grupy - powstające interakcje w grupie. **Grupa** to pewna liczba osób (najmniej trzy), oddzielona wyraźną zasadą odrębności. Klasa, gromada, w której istnieje interakcje - kontakty, występuje ułożenie się z grupą, powstają określone normy oraz cele grupy. Im jaśniejszy cel, tym mniej napięć powstaje w grupie, członkowie chętniej uczestniczą w wykonywaniu powierzonych zadań, tym grupa jest atrakcyjniejsza. Gdy jest zbyt duża rywalizacja - mogą powstać konflikty. W każdej grupie istnieją określone normy grupowe - nazwy, zwyczajnie, ubiór. Norma grupowa to przepisy jak powinien zachowywać się każdy członek danej grupy.

czas oddziaływania na dziecko

1. rodzina - dom
2. szkoła
3. zbiórki suchowe
4. letowiska - dolekcje

W procesie kształtowania osobowości trzeba pamiętać o wpływie czynników biologicznych, dziedzicznych, społecznych i aktywności własnej.

Nie wszystko można zmienić u człowieka.

ZUCHMISTRZ - drużynowy człowiek w wieku 16 - 18 lat wychowawca

Okres stawiania się człowiekiem dorosłym

rozwój

fizyczny - przystość wzrostu i ciężaru (dziewcz. 11 - 16 roku życia, chłopcy 13-17 roku życia) różnice w rytmie rozwoju stwarzają dysproporcje - długie kończyny, ruchy stają się niezgrabne, niezręczne. Pojawiają się II i III-rzędne cechy płciowe. Zmieniają się zewnętrzne proporcje budowy ciała - towarzyszą im zmiany wewnętrzne: działają gruczoły dokrewne, rozwija się układ kostny od miennie do mięśniowego - duża męczliwość. Układ nerwowy dojrzewa - nadmierna wrażliwość, duża drażliwość, brak opanowania, niepokój.

psychiczny - rozwój procesów myślowych o charakterze hipotetyczno dedukcyjnym.

emocjonalny - niezwykle intensywne emocje, chwalebność uczuć, ruchliwość, występowanie niepokoju, rozwój woli, chęć udowodnienia i uznania swojej dośrodek, okres przekroju i buntu. Nadmierny krytycyzm. Powstają silne związki emocjonalne - przyjaźnie, flirt, miłość. Osiągniętość emocjonalnej niezależności od rodziców.

społeczny - dążenie do autonomii, zwłaszcza w kontaktach rodzinnych i szkolnych, powoduje konflikty; ważna staje się grupa i przynależność do niej.

Odczuwanie zagrożenia przed odrzu-
ceniem.

Potrzeby

wyczynu - podejmowanie wielkich za-
dań, udowodnienie sobie i światu
swoich możliwości

samorealizacji - pojawianie się pasji -
coś więcej niż zainteresowania, podej-
mowanie trudnych i odpowiedzialnych
zadań.

przynależności - przynależność do ma-
łych i dużych grup.

społecznej użyteczności - nie wszyscy
ludzie w jednakowy sposób odczuwają
tę potrzebę. Jest to współprzyczynianie
się do powodzenia grupy - zaspakajanie
potrzeb innych. Spośród licznych ról
trzeba wymienić role: rodzicielskie
(byli instruktorzy zuchowi są dobrymi
rodzicami, potrafią - i sprawia im ra-
dostę - bawić się z własnymi dziećmi -
razem rzadka umiejętność), pracowni-
cze, obywatelskie, wykonywanie pracy
społecznie użytecznej (są jednostki,
które wogóle takiej potrzeby nie odczu-
wają, a dla innych jest to najważniejsza
sprawa życia).

Kształtowanie

osobowości

dbałość o siebie - sam musisz od siebie
wymagać, musisz być dobry dla siebie.

akceptacja siebie - praca nad dobrym
traktowaniem siebie (to nie jest takie
proste, często mamy bardzo krytyczny
stosunek do siebie. A. Demello).

wymagania moralne - samowychowa-
wce wymagania stawiane przez har-
cerstwo.

wrażliwość - na świat i ludzi - nie mu-
sisz być dyrektorem świata.

w a ż n e !

● sła jest w Tobie. Wszystko możesz -
sorganizować najlepszą swoją gro-
madę, z której będziesz dumny

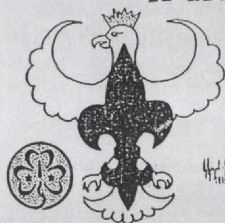
● praca nad sobą - warto, to przyje-
mność i trud przez całe życie

● wiara w siebie, niezwykle potrzebna
dzisiaj Tobie, a potem w dorosłym
życiu

● odpowiedzialność za własny rozwój,
tak naprawdę to tylko Ty za siebie odpowiadasz.

ECHA DNIA BRATERSTWA

22 LUTEGO



H. J. G. B.

*Ons wszystko o nas wysłuchił
i prawił ziarno wytknęty,
to po nas powstanie w pluciepi
całmy słowimy z serca, duszy"
E. Nowi.*

*Na Dzień Myśli Braterskiej
wraz z "Koleżynami"
porachmstwuam
od B. Siomny
i całej gromady
Młociszki
wzupcu 29 RDNiB*



**W I G H
E R K O
W E
B R A C T W O**

*Z okazji Myśli
Braterskiej*

*dlu
"Zuchmistrzyń"
od
Wicherkowego
Bractwa*



ECHA DNIA BRATERSTWA



22 LUTEGO



H. J. G. B.

*Przytul mi także aktówce dziś
Miał wypowiedzieć proz uwa Odnik
... Tę potrzebę dziś powazy, tę potrzebę,
Młota i odnaki. Powinnyżem się wado-
wać, że uadzełt czas uelkiz
pobł. Tęli uapnazy uoumizny uerke
Wano to uimny Młotizny jst, to sobi
i uil uozozny m zafabre.*

*Na dzień Myśli Braterskiej
"Koleżyni" Włoc
& "Koleżyni" Czarnyżony)*

*"Ja" Stane Młoty
Młociszki*

Wzupcu 11. II. 96.

*Śnież w dniu tym Łąca się
wszystkie, nasze myśli.
Pamięmy, aby wszystkie dzieci
na całym świecie żyły w pokoju.*

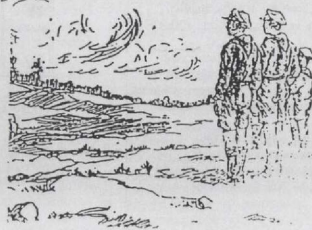
*"BRATNIE SŁOWO SOBIE
DĄCZEM Z POMAGĄ
BĄDZIEŃ WZAJEM"*

*Najsendeczniejsze
życzenia z okazji
DNIA MYŚLI*

*BRATERSKIEJ
Kłosa: DRUZYNA
HARCERSKA OTÓZ
GROMADA ZUCHOWA Z
MŁOCISZKI*

*zuchy
1 G 2. Rozpiewane Skroch
z dl. Ania Kaniepion
z Krominiec*

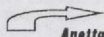
22 lutego 1996 r.



W POSZUKIWANIU WIOSNY

Razem z zuchami podejmujemy decyzję o rozpoczęciu poszukiwań wiosny. W tym celu wyruszamy do lasu. Tam, nie spotykamy jej nigdzie. Próbuje się dowiedzieć, czy już ktoś ją widział. Niestety. Choćaz wszyscy mają już dość zimy, wiosny jeszcze nie widać. Próbuje my przechrzyć zimę i wysłać ją do krainy wiecznych mrozów, ale i to niewiele pomaga. Wiosny ciągle nie widać. Dowiadujemy się, że wiosna przychodzi wraz z psakami. Budujemy budki legowe i zawieszamy je ... (Pamiętajmy, aby przy wyborze miejsca zawieszania, porozumieć się z gospodarzem terenu). Teraz ponownie wyruszamy na poszukiwania. Tym razem odnajdujemy zwiastuny wiosny. Aby uczcić jej przyjście urządzamy festiwal wiosenny.

Oto przykład zbiorok - roczaj schematu, bo całą zbiorok trzeba dopracować samemu, dopasowując do możliwości swych zuchów i środowiska w którym działa gromada...



Aneta

Najważniejsze zajęcia
<ul style="list-style-type: none"> • decyzja o odszukaniu wiosny • założenie wielkiej księgi poszukiwania wiosny • wyprawa do lasu
<ul style="list-style-type: none"> • zwiad - co z wiosną? • budowa tratwy i uciepienie bałwanka ze śniegu (w przypadku braku śniegu wykonujemy go z waty) • wyprawa nad najbliższą rzeczkę • wysłanie bałwanka na tratwie do krainy wiecznej zimy • pożegnanie bałwanka zimowymi piosenkami, aby wiedział, że pragnienie jego powrotu za rok • w drodze powrotnej z nad rzeczki, sprawdzamy, czy już widać wiosnę
<ul style="list-style-type: none"> • budowa budek legowych
<ul style="list-style-type: none"> • wyprawa do lasu • spótkanie z leśniczym • zawieszenie budek legowych
<ul style="list-style-type: none"> • szukanie oznak wiosny • wiosenny festiwal *

*) zuchy przygotowują urywok piosenki, którą będą śpiewać w wybrany przez siebie sposób, sznurując układając rebus, krzyżówkę itp.

SANNA

JASNO ciepło i wesoło
Słońce dziś przyjemnie świeci
WIT na swego konia wola:
Wio, wio koniu, oiągnij dzieciak!

I choć zuchy na saneczkaach
Śledzą sobie długim rzędem,
Przecież wszyscy dobrze wiedzą,
Że z tej saniny nie będzie.

Popatrzcie się cokoła,
Otwórzcie szeroko oczy.
Wszak przyroda do nas wola,
Że ta pani już tu kroczy.



Z liter zaznaczonych tłustym drukiem w tekście - hasło.

W							
W							



pożywka dla gawędziarzy i temat do teatrzyku zuchowego

ALLEM - KALLEM

(streszczenie sztuki M. Labędzkiej-Kocherowej wg Nazima i Hikmeta)

Sabri mieszkał wraz ze swą matką w nędznej chaacie i od świtu do nocy pracował, żeby zarobić na życie: wozził na osiołku towary dla kupców z rynku, drulował rozbite dzbany, meł na żarnach mąkę. Pewnego dnia, kiedy zbliżył się do pałacu potężnego padyśzaacha, spostrzegł w oknie odosłonią, twarz jego pięknej oórki Gilane (w tym wschodnim kraju wszystkie kobiety chodziły z zakrytą po oczy twarzą) i od tej chwili myślał już tylko o tym, jak pojąć ją za żonę.

Ublażana przez Sabriego matka, poszła do pałacu padyśzaacha, prosił o rękę Gilane. Padyśzaach był akurat w dobrym humorze, bo podbił nowe ziemie i zdobył wiele bogactw. Śmiał się więc z niedoręcznej prośby nędzarki i wymyślił naprędce podstęp: owszem, zgodził się na małżeństwo, ale pod warunkiem, że Sabri nauczy się grać w Allem-Kallem. Zagroził jednocześnie śmiałkowi ucięciem głowy, jeśli warunek przyjmie, ale go nie spełni. Mimo, że ani matka Sabriego, ani Sabri nie znał dzwiennej gry Allem-Kallem, warunek padyśzaacha przyjął. Sabri był uparty. Udał się do wszechpotężnego dewa-czarodzieja, by od niego nauczył się nieznanego sztuki. Tu spotkał dobrą wróżkę Peri, która dopomogła mu uchronić się przed dewem i zdobył tajemnicę Allem-Kallem.

Sabri w drodze powrotnej, znalazł w górach swego osiołka i wykorzystując nabyte umiejętności Allem-Kallem, wrócił do domu jako... biały jeleni z złotymi rogami. Potrafił już bowiem na zawołanie zmieniać się w oo zebce.

Na prośbę syna, matka zaprowadziła białego jelenia, czyli przemienionego Sabriego, do pałacu padyśzaacha i sprzedała za wór złota. Ale wkrótce jeleni zniknął z pałacu, a Sabri zamienił się w pięknego rumaka, który



znowu zostaje sprzedany pysznemu padyśzaachowi, a pieniądze Sabri ponownie ofiarował matce i tym samym zapewnia jej dostatek.

Znowu rumak przepadł, a Sabri pięknie przyodziany przybył przed oblicze padyśzaacha i domagał się spełnienia obietnicy. Dowiódł, że potrafi przybierać różne postacie, czyli że potrafi grać w Allem-Kallem.

Początkowo padyśzaach upierał się i złościł, ale czar tajemniczej gry, a także czar miłości Gilane, odważem niającej uczucia Sabriego, przekonały go ostatecznie do przyszłego zięcia.

..... Nadszedł wreszcie dzień, kiedy na wschodnim kobiercu, pełnym wszelkiego jedła i napojów, spotkały się jednocześnie dwie młode pary: obok Sabriego i Gilane - również Peri (dobra wróżka) i piękny młodzieniec, który zrzucił postać złego dewa.

Wg przewodnika repertuarowego:
„Teatr Dziecioty” K. Kozakowski

Jeśli tylko jest odpowiednia pogoda - to najlepiej wyjść na pole



Jeśli plucha lub wilgotny ziąb - nie ryzykujcie! Lepiej bawcie się w izbie.

SPRAWNY NOS - CZUŁE CZOŁO

Szóstki ustawiamy w dwa rzędy - każdy ma partnera naprzeciw siebie. Pierwszemu zuchowi każdej szóstki wręcza się wierzchnią część pudełka zapalek. Na sygnał „start” zuch ten wkłada sobie wieszko na nos, następnie, bez posługiwania się rękami, „oddaje” to pudełko (nakłada na nos) drugiemu zuchowi z szóstki. Ten z kolei w taki sam sposób przekazuje partnerowi. Zwycięża szóstka, która najszybciej wywiąże się z zadania.

Odmianę podobnej konkurencji widzimy następująco

Tu konkurują pary taneczne. Każda para otrzymuje jabłko, które musi trzymać między czołami w czasie tanca (piąsów) w ciągu dwóch minut. Ci, którzy się to uda, dostają jabłko w nagrodę.

TEATR PRZYSŁÓW

Zuchy wybierają spośród siebie dwie grupy po trzech zawodników. Pierwsza grupa to rysownicy, druga - aktorzy. Na przemian jedni drugim dają do rozwiązania zagadkę w postaci popularnego przysłowia. Rysownicy ilustrują wybrane przysłowia, a aktorzy muszą je odgadnąć. Potem aktorzy inscenizują inne przysłowia, a rysownicy odgadują. A oto kilka przysłów, które nadają się do zabawy:

„Niedaleko pada jabłko od jabłoni”, „Kto pod kim dołki kopie, ten w nie wpada”, „Jak sobie pościelesz, tak się wypisz”, „Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie”, „Wolność Tomku w swoim domku”, „Gdyby kózka nie skakała, toby nogi nie zlamala”

POMYSŁY Z RĘKAWA

Kto to jest? Fragmenty bajek powiedzieć, przeczytać. Zuchy odgadują o kogo chodzi.

Lokomotywa. Kto ułoży więcej wyrazów z liter, które znajdują się w słowie „lokomotywa” (lub innym, równie długi)?

Oto zegarek. Prosimy zucha na środek. Dajemy mu do obejrzenia zegarek na rękę, każąc zapamiętać wszystkie szczegóły: napisy, rodzaj wskazówek i ich ilość, typ i markę itd. Po 30 sekundach zuch oddaje zegarek i ma dokładnie opowiedzieć, co zobaczył. Kiedy opowie o wszystkich szczegółach, niespodziewanie pytamy go, która była godzina. Z pewnością tego właśnie nie będzie wiedział!

Scenki pantomimiczne. Jak to było na zimowisku, lub co robisz po lekcjach, lub jeszcze inne zadane tematy dostaje zuch, zgłaszający się do „występu”. Przy pomocy ruchów i wyrazu twarzy „opowiada” np. walkę z karamuzi, inni odgadują.

(wg Wieczoru uśmiechu hm. A. Wieczorek)

ZUCH KOCHA KWIATY

MARZEC



ŚNIEŻYCZKA - PRZEBIŚNIEG

Ta mała, wyrastająca z cebulki roślina, o drobnych białych, trzęsących się kwiatkach, zakwita najwcześniej. Nazywamy ją też zwiastunem wiosny.

Białe, delikatne kwiatki śnieżyczki zwiastują, pojedynczo ze szczytów cien-

kich łądek. Czasami mają zielonkawą lub żółtą plamkę na płatkach. Rosną w lasach liściastych, wśród zarośli, na łąkach i przy drogach. Gdy leży śnieg, trudno je zauważyć. Ale zaskują na podziw. Otóż listki śnieżyczki mają wyjątkową siłę, dzięki której przebijają się przez twardą, zamrożoną ziemię i śnieg, a łądźki nie łamią się nawet podczas najsilniejszych wichrów. Legenda mówi, że to anioł wyrzeźbił pierwszą śnieżyczkę by pocieszyć Ewę w takiej porze, gdy w raju nie kwitły żadne inne kwiaty.

Można cebulki posadzić w ogróku albo w doniczce z mchem, należy je wtedy trzymać na zewnątrz. Są pod ochroną.

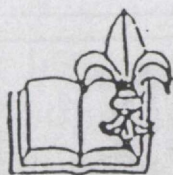
(Nz Tropie Nr 1/94)

W naszym domowym ogródku...

● Jeśli chcemy wywołać rozkrzewienie rośliny, pobudzenia jej do wzrostu lub odmłodzenia - to nadszedł czas cięcia. Następuje to przed wejściem w okres wegetacji, to znaczy pod koniec zimy. Zabieg ten jest też potrzebny dla roślin wybujałych, ogolonych od dołu z liści i nie rozgałęziających się samoistnie. Dotyczy to fikusa, pelargonii, fuksji itp.

● Nadszedł również czas na przesadzanie. Młode rośliny przesadzamy co 1 - 2 lata, starsze - co 3 - 5 lat. Ziemia w doniczce, z której przesadzamy roślinę, powinna być wilgotna, jednak zbyt intensywne podlanie nie jest wskazane, bo może utrudnić usunięcie części starej ziemi. Trzeba uważać żeby nie uszkodzić systemu korzeniowego (nawet lepiej czasem rozbić starą doniczkę). Nowa doniczka powinna być trochę większa, jeśli gliniana, to trzeba ją wcześniej namoczyć, a na spódzie położyć skorupki ze starej doniczki - dla drenazu (zapobiega to też zatłonięciu otworka, przez który odprowadzany jest nadmiar wody i doprowadzane powietrze. Roślinę sadzimy na tę samą głębokość, na której rola. Nie podlewamy jej zbyt intensywnie, by nie zalać korzeni. Przez kilka dni dobrze jest cieniować i spryskiwać liście rośliny przesadzonej.





Najpierw musisz być człowiekiem, a dopiero potem możesz być zuchmistrzem.

Najpierw musisz być człowiekiem...

Najpierw musisz być człowiekiem, a dopiero potem możesz być urzędnikiem, robotnikiem, nauczycielem, księdzem, lekarzem. Bo chociaż twój zawód jest ważny, czcigodny, nie może on przerósć twojego człowieczeństwa. Bo chociaż instytucja, w której pracujesz, może być wielka, poważna, święta - nie wolno ci stać się jej bezwolnym narzędziem; trzymając się sztywno jej przepisów, niszczysz ludzi - zamiast im służyć. Żadna z nich nie potrafi zdjąć z ciebie odpowiedzialności za twoje postępowanie jako człowieka.

Z książeczki „Modlitwa na każdy dzień” Ks. M. Malińskiego

*

Rozchmurzaj się częściej i otwieraj -
lżej będzie innym żyć z tobą. Okaż trochę luzu, lekkości, humoru.

*

Nie wszystko da się zorganizować i zaplanować jak wydaje się tobie -
wielu żyje i prosperuje dzięki ciągłej improwizacji.

*

Cierpliwością i wytrwałością na długich dystansach przetrzymasz każdego,
przegapiasz jednak wiele okazji i zdarzeń,
które trzeba brać szybko i spontanicznie, np. radość.

*

Także wobec zwierzęcia i rośliny wypada być człowiekiem.

*

...czasem jesteś po prostu za mądry. Spróbuj trochę „zgfupieć”,
aby nie stracić kontaktu z ludźmi przeciętnymi...

(Jungowski kalendarz psychologiczny 1994)

ZUCHMISTRZ

„ZUCHMISTRZ^{YNI}” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerok Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Redakcja: hm Wiesława Stojek, hm Anetta Herdzina, hm Ludwik Tarnowski, korekta Barbara Zawistowicz. Adres kontaktowy: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m 5 a. Cena egz.: w sprzedaży 5.000.- / 50 gr, w prenumeracie z dostawą pocztą jeden egz. rocznie 110.000.- / 11 zł, powyżej 1 egz. na jeden adres - 60.000.- / 6 zł.

Rozprowadzane w oblegu wewnątrzorganizacyjnym.



archiwum
harcerskie.pl